

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.
Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitiu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Za duszę

S. † P.

majora

Zygmunta Łobaczewskiego i poległych żołnierzy

we wspólnych bojach z bolszewikami w czasie walk III baonu 31 pułku Strzelców Kaniowskich

odbędzie się we czwartek, dn. 20 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele po-Dominikańskim (św. Ducha), o którym oficerowie i żołnierze III bataljonu zawiadamiają.

Polska Fabryka Tytoniowa
„LECHJA” w Wilnie
dostarcza papierosy z tytoni holenderskich dla kantyn wojskowych i kooperatyw ze znacznym ustępstwem od cen maksymalnych.

Adres fabryki: **WILNO**, ul. Druga Portowa № 14
(za stacją pomp wodociągów).

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. (Sala Miejska).

WALKI ZAPASNICZE o nagrody 3000 mk. i medale złoty i srebrny.

We czwartek, dnia 20 bm. Walczą trzy pary.

1. CZARNA MASKA (zapaśnik incognito) — PIŁKOW (champion Turkiestanu),
2. KORNACKI (champion Rzeczypospolitej Polsk. — RAFAŁ (zap. średniej wagi),
3. LUTOW (champion świata) — M. ADLER (zapaśnik staroz.). Walka do końca.

W piątek, dnia 21 bm. Walczą trzy pary.

1. LUTOW (champion świata) — NIBZNANY (miejscowy smator),
2. CZARNA MASKA (zapaśnik incognito) — KORNACKI (champion Rzędzej Pol.),
- 3) Walka wolno-amerkańska M. ADLER (zapaśn. staroz.) — PIŁKOW (champ. Turk.)

Walki odbywają się między dwoma seansami filmowymi. Początek walk o 8 m. 30 w.

Na wsp. tragedia w 5 cz. podług głośnej powieści Małgorzaty Boehme z **Erną Moreną** w roli głównej. Nad progr. wes. kom. w 4 cz. p.t. **Człowiek małpa** ze słynną MIA MAY w roli tyt. Początek seansów filmowych o godz. 5 1/2 i o 9 wiecz. Teatr dobrze ogrzewany.

18 Program Polski Teatr Nowoczesny. Operetka Polska.

SALA „LUTNIA” S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we czwartek, 20 listopada 1919 r. Jedno przedstawienie o g. 8 w.

PREMJERA

JESIENNE MANEWRY

operetka w 1 akcie Kalmana, libretto-Bakonay.

Udział przyjmuje cały personel artystyczny.

Chór. — **Ewolucje i tańce. — Nowa wystawa.**

Reżyserował S. Szczuka.

Baletmistrz J. Ciesielski.

Kapelmistrz A. Wiliński. Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-jej do końca przedstawienia.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 19 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Nieprzyjaciel ponowil w ciągu dnia wczorajszego zaciete ataki w rejonie Leppia. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Również na odcinku Polesia na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki, które jednak w walce wstępnie zostały odrzucone.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokoj.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY

PARYŻ, 19 b. m. (P. A. T.) — Z Nikolajewa donoszą: wybuchło powstanie chłopskie przeciw czerwogwardyzmowi w okolicy Borysoglebaka. Powstanie w Brjańska poparli sztab 14 czerwonej armii. Również wybuchł ruch rewolucyjny przeciw sołwetom w guberniach: Moskiewskiej i Kazańskiej. Bolszewicy są zmuszeni wycofać z tego powodu pułki swoje z frontu.

NAUEN 19 b. m. (P. A. T.) — Lloyd George służył w izbie gmin dłuższe świadectwo w sprawie swojej ostatniej mowy wygłoszonej w Gaidhall.

Lloyd George oświadczył, że nie zamierza zmienić polityki rządu brytyjskiego w stosunku do Rosji sowieckiej podkreślił z naciskiem, że nikt nie był kiedykolwiek upoważniony z jego strony do wszczęcia rokowań z rządem sołwetów.

Lloyd George przyznał dalej, że Kołczak posiadał znaczną klęskę.

Anglia dała dotychczas do dyspozycji rosyjskim rządów przeciw-

bolszewickich 100 milionów funt. sterlingów.

Wojna domowa w Rosji musi być wkrótce zakończona.

Rząd angielski jest gotów podjąć wszelkie kroki do restytucji pokoju w Rosji.

Państwa sprzymierzone projektują zwołanie konferencji międzynarodowej przy udziale rządów Kołczaka i Denikina.

LYON 19 b. m. (P. A. T.) — Rząd duński przesłał do rządów francuskiego i angielskiego zapytanie klędy traktat pokojowy wejdzie w życie. Oba rządy odpowiedziały, że nie można oszacować ścisłego terminu w tej sprawie.

POZNAŃ 19 b. m. (P. A. T.) — Ruch pociągów osobowych pomiędzy ks. Poznańskiem a Niemcami został przywrócony.

CHRYSTJANJA 19 bm. (PAT.) — Norwegja otwiera Polsce kredyt do 28 milionów koron norweskich. Konwencja w tej sprawie została już podpisana.

WARSZAWA 19 b. m. (P. A. T.) — Na posiedzeniu dnia 18 b. m. Sejm Rzeczypospolitej przyjął projekt ustawy wprowadzającej 46 godzinny tydzień pracy oraz projekt ustawy o obrocie ziemiołędami (w 2 im czytaniu) wraz z poprawką ks. Starkiewicza, przywracającą poprzednią kompromisową tabelkę kontygentową.

Niezależnie od tego, sejm uchwalił rezolucję wzywającą do powzięcia energicznych środków przeciw gwałtom ceskim na Śląsku Cieszyńskim.

BERLIN, 19 b. m. (P. A. T.) — „Lokal Anzeiger” donosi: Japonia udzieliła Denikinowi drugiej pożyczki w kwocie 30 milionów yenów.

BERLIN 19 b. m. (P. A. T.) — Z Rotterdamu donoszą: Na rosyjski komisariat obrony krajowej w Moskwie wykonano w dniu 24 października zamach przy pomocy bomb. Sprawców zamachu, anarchistów bolszewicy zaatakowali w ich siedzibie. Otoczeni anarchistami wysadzili dom w powietrze.

BERLIN 19 b. m. (P. A. T.) — Na przewodniczącego komisji

śledczej niemieckiego zgromadzenia narodowego wybrano Gottheima. Posiedzenie odbyło się w obecności Helffericha, Hindenburga i Ludendorffa.

WARSZAWA 19 bm. (P. A. T.) — Dziś odbyła się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru 1-go pułku szwoleżerów. Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

WARSZAWA 19 bm. (P. A. T.) — Wyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa z powodu rekonwalescencji został na czas nieograniczony odroczony.

POZNAŃ 19 b. m. (P. A. T.) — Wiec narodowo-demokratyczny w Poznaniu uchwalił utworzyć wszechstronną organizację związku ludowo narodowego.

WARSZAWA, 19 bm. (P. A. T.) — Dziś w Warszawie 15 stopni Reaumur.

Na Wschodzie i Zachodzie.

I.
Przed kilku dniami stwierdziłem z radością, że w sprawie Galicji Wschodniej doszło w społeczeństwie naszym — z wyjątkiem chwilejnego stanowiska socjalistów — do zupełnej jedności, która znalazła wyraz w październikowych obradach sejmowej komisji spraw zagranicznych, obradach zakończonych zgodną uchwałą plenium sejmowego. Wówczas to zaznaczyłem, że czas najwyższy, by podobnie ujednostajniła się nasza opinia polityczna także w sprawie granicy wschodniej. Dziś można oszacować z żywym zadowoleniem, że rozwój stosunków politycznych idzie istotnie w kierunku tego, czego demaga się ludność polska bezpośrednio zainteresowana, ludność ziem naszych wschodnich, która chce stanowczo wchodzić w skład państwa polskiego, a nie tylko być z niem złączoną węzłem federacyjnym.

Do zgodnego misowaika dochodzą czynniki do niedawna rozbieżne przez wzajemne koncesje: ci, którzy byli za federacją Wielkiej Litwy z Polską, skłaniają się ku programowi

wcielania ziem polsko-litewskich i polsko-białoruskich do państwa polskiego, ci zaś, którzy na gruncie tego programu stali od samego początku, robią ustępstwa faktyczne, co do tempa realizowania tych dążeń, sposobu postępowania i t. p. Wobec rzeczowego i patriotycznego traktowania sprawy przez obidwie strony należy mieć nadzieję, że troską o przyszłość swą przejęta ludność będzie niezmiernie miła sposobność do dania wolnego, a nie nieskrępowanego wyrazu swojej woli niesłomnej. Po dokonanych faktach militarnych dokonają się na podstawie tej woli fakta polityczne, których żadna siła wymazać nie zdoła.

To droga jedyna. Jedyna przedewszystkiem wobec Rosji, bo nie należy się przecieć ludzi, by znalazło się w Rosji jakiegokolwiek stronnictwo polityczne, skłonne do dobrowolnego na podstawie traktatu z Polską zrezygnowania choćby z jednego powiatu, leżącego na wschód od dawnego Królestwa Kongresowego. Nigdy. Ale z faktami dokazanymi, utrzymanymi o-cywiście w rozumnym granicach, pogodzi się stosunkowo łatwo, nie jedno stronnictwo rosyjskie, pogodzi się Rosja, bo odpowiada to jej psychologii. Cały nasz kunszt polityczny będzie polegał na tem, by politycznymi faktami przypieczerować fakta militarne w najstosowniejszym momencie, t. zn. w chwili względnie największej siły Polski, a największej niemocy Rosji. Nie za późno, bo nadzieja czasu, gdy akcje rosyjskie poczują się znówu podnosić na międzynarodowym ryku dyplomatycznym.

Takie załatwianie sprawy będzie z naszej strony umiętne, polityczne, ale nie będzie wrogie wobec Rosji. Własny jej bowiem interes, przez nią niestety nierozumiany, wymaga, by od niej odcsepione zostały ziemie o polskiej większości ludności, o polskiej kulturze i ku Polsce ciągnące. Tylko ustalenie granicy między Polską a Rosją tam, dokąd sięga polska cywilizacja zachodnia, a gdzie się na dobre zaczyna rosyjska cywilizacja wschodnia, może być podstawą trwałego między temi państwami pokoju. A leży on w interesie ich obu:

Rosji zgola nie maiej, niż Polski, przeciek tylko Polaka moze Rosje zaslonic przed Niemcami, a warunkiem tego, by Polska byla wielka, by w niej nie bylo za duzo zywiolow obcych, jak w Polsce przed rokiem 1774; ale dostatecznie wielka, a przytem spoiata, ujeta w karby jednej organizacji państwowej, czyli organizacja ta obejmująca także ziemie polsko-litewskie i polsko-białoruskie.

Program ten terytorjalny został przed dwoma laty opracowany przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu i wiadomościom przez opinie narodów sprzymierzonych, później zaś na posiedzeniu konferencji pokojowej, przedstawiony i usadzony wobec Naczelnej Rady tejże konferencji przez Romana Dmowskiego. Program ten miał oczywiste i ma w pewnych kołach konferencji pokojowej wrogów zdecydowanych, ale to nie powód, byśmy o niego nie mieli walczyć i byśmy go nie mieli wygrać. Staliśmy twardo w sprawie Cieszyńskiego, Spi-sza i Orawy, i uszyliśmy to nie bez rezultatów. Stoimy zwracając w sprawie Galicji Wschodniej i pozostaje opór jednego już tylko rządu do pokonania. Siłą naszą wolą, a przede wszystkim siłą naszą wolą i ludności miejscowej utrzymamy na stałe i Grodno i Wilno i sąsiednie ziemie polskie.

Jednocześnie się naszej opinii politycznej w zgodnym w tym kierunku wyniku jest w dobre białej jednym z najdotychczasowych objawów naszego życia państwowego. Oby jednocześnie to dokonywało się w dalszym ciągu, nie dopuszczając już naszej polityki w sprawie granicy wschodniej do wahania się zgoła zbeczeń, któreby wyzyskałe zostały na korzyść naszych sąsiadów wschodnich.

Marjan Seyda
poseł ziemi poznańskiej.

Odezwa.

Dnia 16 sierpnia r. b. zawiązał się w Wilnie Komitet Daru Narodowego, dla Naczelnika Józefa Piłsudskiego. Komitet ten w dniu 11-go listopada w pierwszą pamiętną rocznicę pocsątku wyzwolenia Ojczyzny z pod jarzma wrogięgo, zatwierdzony przez władze, ujawnia się i wzywa społeczeństwo całe do współdziałania, a współdziałanie nie potrzebuje przypomnienia, nie potrzebuje zachęty, każdy syn odrodzonej Polski, a tembardziej, każdy syn wybawionej Litwy i Białej Rusi, radośnie i świadomie pójdzie za głosem Komitetu, bo tu chodzi o tego, który buduje niepodległość Ojczyzny naszej, bo tu chodzi o tego, który po przez huk armat i szum broni, po przez dymy pożarów i potoki krwi, wyrwał Ojczyznę z rąk wroga i wolną, niepodległą postawił przed oczyma zdumionej Europy; bo tu chodzi o tego, który z niezgaśniętym sercem stworzył miljonową, bohaterską i niezwykłą armję naszą, bo tu chodzi o Największego Obywatela Polski — o Józefa Piłsudskiego, a Józef Piłsudski, to krew z krwi naszej, kość z kości, to syn ziemi Wileńskiej.

Komitet, zbierając składki na Dar Narodowy, chce złożyć Józefowi Piłsudskiemu hołd najwyższy i cześć, a hołd ten złożyć pragnie i cześć wspólnie z całym narodem polskim, to też Komitet wita z radością powstały w tym samym celu Komitet w Warszawie i wzywa wszystkich Polaków Litwy i Białej Rusi, aby stanął jak jeden mąż i wspólnie ze wszystkimi działaniami Polski, stworzył Dar Narodowy dla największego syna ziemi Wileńskiej, dla Naczelnika Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Komitetu Daru Narodowego dla Naczelnika Józefa Piłsudskiego: Prezes: Stanisław Łopaciński.
Wiceprezesi: Bolesław Skirmunt i Zygmunt Nagrodziński,
Sekretarze, Skarbnicy i Członkowie Zarządu: Apolinary Słószarz, Aleksander Rożnowski, Władysław Nowicki, Witold Przegaliński, Witold Abramowicz.

Adres tymczasowy Komitetu, Zawalna 16 m. 8.

Uprasza się o wnoszenie składek do Komitetu między 5-ą a 6-ą po poł. lub do Redakcji «Dziennika Wileńskiego».

Komitet Gwiazdki dla żołnierza na froncie.

Wczoraj w pałacu księżnej Ogińskiej odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Gwiazdki dla żołnierza na froncie, które obecnością swoją zaszczylił dowódca frontu gen. Szeptycki. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła Polek p. Kotwiczową, która wyjaśniła cel powstającego komitetu — mianowicie zbieranie składek i ofiar na podarunki gwiazdkowe naszym bohaterom na froncie, zapisał głos dziękuję frontu litewsko-białoruskiego ks. Stankiewicz. Mówca wyjaśnił plan i sposób organizacji Komitetu, oraz zakres jego działania. Po referacie ks. Stankiewicza rozwinęła się obszerniejsza dyskusja, w której zabierali głos podpor. Stok z Warszawy, p. Obieziński, ks. Kulczko i inni, poruszając kwestję szczegółów organizacji Komitetu, by nadać mu możliwie najszerszy teren i sprawność pracy. Po przeprowadzonej dyskusji odbyły się wybory do Komitetu i do poszczególnych jego sekcji. Wybory dokonane przez akklamację dały wynik następujący:

W skład Komitetu weszli:
Prezes honorowy gen. Szeptycki, przewodniczący — rektor Siedlecki, zastępcy prezesa — ks. prał. Michalkiewicz, sekr. ks. Stankiewicz, 1-y zast. sekr. p. Filipkowska 2-gi zast. sekr. ks. Bombas, skarbn. p. Kognowski, zast. skarbn. książe Lubomirski.

Sekcja prasowa: red. Górecki, red. Obst, kap. Rostworowski. Sekcja dochodowa: hr. Ant. Tyszkiewicz, hr. Wielhorska, pp. Nagrodziński i Świątecki.

Sekcja prowizyjnalna: pp. Mohl, St. Montwiłł, ks. Kulczko, por. Zabierzowski.

Sekcja wigilijna: pp. nie Włocławska, Romerowa i Tupalska.

Sekcja podarkowa: panie: Sokółowska, Kotwiczowa i Truskowska.

Komisja rewizyjna: księżna Ogińska, gen. Zygałowicz, pp. Niedziałkowska, Mejsztowicz, pułk. Tupalski i p. Gorski.

Na zakończenie zebrania red. Górecki zgłosił wniosek, by obecni już na temże zebraniu złożyli swą ofiarę na cel wyżej pomieniony. Wniosek został jednogłośnie przyjęty. Zastępca skarbnika ks. Lubomirski zebrał wśród obecnych 3,048 mar. i 150 rubli w gotówce, oraz znaczną sumę zadeklarowaną. Jednocześnie ppor. Wąsowicz, jako tłumacz, w imieniu obecnego p. Berry — prezesa amerykańskiego komitetu młodzież, chrześcijańskiej świadomości, iż organizacja powyższa również pragnie złożyć swoją znaczącą ofiarę na dar gwiazdkowy.

Zebraniu przewodniczył ks. prał. Michalkiewicz, obowiązki sekretarza pełnił porucznik dr. Buszyński.

Zebranie nowoobranego komitetu zostało wynaczone na piątek na godzinę 8-mą w pałacu księżnej Ogińskiej.

Listy z Warszawy.

Po mowie Paderewskiego.

Warszawa 13 listopada.

Wczoraj w Izbie przesyłaliśmy dzień wielki: p. Marszałek, jak zawsze, nader ujętą oddał hołd żołnierzom naszym włoskim, a jednocześnie nawigując do rocznicy uwolnienia kraju z pod przemocy okupantów pruskich, udzielił kilku wskazówek na przyszłość, wskazówek, związanych ściśle z naszymi najcenniejszymi tradycjami z epoki odrodzenia myśli politycznej przy zmiarszeniu Polski niepodległej. Skarb i wojsko, to hasła naszelne i zasadnicze podstawy naszego bytu samodzielnego; utwalił go i umocnił można drogą jeno wytrwałej, trudnej pracy, do której Marszałek bardzo słusznie nawoływał.

Jest rzecz bardzo szlachetna, iż właśnie ostatnimi czasami w Polsce coraz silniej hasła wzmożenia intensywności pracy się podnoszą. W jednym z uprzednich listów wskazywaliśmy na głos socjalistyczny, teraz powołamy się na głos najpopularniejszego pisma, posiadającego wielkie w masach oparcie, jakim jest «Gazeta Poranna Dwa Grosze». Hasła te silnie obijają się o mury sejmowe,

wczoraj zaś dwukrotnie były bardzo mocno podniesione: przez Marszałka Sejmu i p. prezesa rady ministrów co więcej: w kuluarach opowiadają, iż zwiazki zawodowe robotnicze mają zamiar po uchwaleniu przez Sejm 8-mio godzinowego dnia pracy same wystąpić z inicjatywą przedłużenia czasowego dnia pracy w celu zwiększenia naszej wytwórczości. Nie śmiemy przypuszczać, aby wersja ta była jedynie traktatem taktycznym socjalistów kaptujących zwolenników dla swego rozwiązania tego problemu, ale namiętnemu instynktowi mas robotniczych polskich, które obecnie według zgodnych informacji napływających ze wszystkich środowisk fabrycznych i przemysłowych stwierdzają obniżenie się wpływów i komunistycznych i poprosowskich.

Po dwutygodniowym wyczerpaniu przemówił wczoraj p. minister prezydent. Choć rano prasa podała doniesienie o jego zamiarze przemawiania, galerje były przepelnione, boć p. Paderewski słuchał uchodził za jednego z najlepszych, jeśli nie za najlepszego mówcę w Sejmie. Paderewski jest popularny w Warszawie. Miejsce już brakło na galerjach, przeto sporo publiczności stało jego exposé przez otwarte drzwi wejściowe. W loży dyplomatycznej znaleźli się licznie reprezentowani przedstawiciele państwa włoskiego, a w loży rady ministrów przysłuchiwała się pilnie wywodom męta p. Helena Paderewska, dawniej z początkiem sesji stała bywała na posiedzeniach sejmowych.

Paderewski mówił przeszło dwie godziny. Niedawno wstał po przesłuchaniu się z lekka. Wyglądał jeszcze osłabiony i zmęczony. Tem należy tłumaczyć słabszy efekt, jaki w porównaniu z innymi jego przemówieniami wywołała wczorajsza jego mowa.

Zbudowana była lepiej od innych wystąpić, a tem bardziej budziła interes, że obok spraw politycznych poruszyła niemałą silnie zagadnienia wewnętrzne. Niestety tu i tam były znaczne luki. W dziedzinie polityki zagranicznej oczekiwano szczegółowych wyjaśnień w sprawie naszej polityki na kresach i stanowiska rządu, które na najmie w stosunku do analogicznych tendencji aliantów. Jednakże p. Paderewski był w tym względzie bardzo wstrzemiązliwy i poza stwierdzeniem konieczności prowadzenia dalszej kampanji wojennej przeciwko bolszewikom, poza wyrażeniem nadziei, iż do Ligi Narodów wejdzie również Rosja odrodzona, uchylił się od dalszych wyjaśnień. Sprawa losu kresów wschodnich, odzyskanych siłą oręża polskiego, nie została poruszona.

Bardzo silnie stanął w obronie Ziemi Czerwieńskiej. Sprawa, tak wrażliwa dla naszego społeczeństwa, zaażala w nim silnego rzeczownika, a oświadczenie, iż ani R. Dmowski, ani on sam nie podpiszą traktatu, który by definitywnie nie rozstrzygał losu tej ziemi w myśl usadzonych żądań polskich, była przyjęta бурлиwymi oklaskami przez całą Izbę za wyjątkiem socjalistów i części tęgutowców.

Tak samo serdecznie uznaniem cieszył się hołd złożony bohaterkiemu Górnemu Śląskowi, który wystąpieniem powstańcem w lecie sadokumentował swą wolę przynależenia do Polski.

Bardzo silnie miał Paderewski momenty w omawianiu stosunków wewnętrznych. Podniósł słusznie konieczność najrychlejszego załatwienia sprawy aprowizacyjnej i szeregu konieczności państwowych w załatwieniu spraw społecznych. Z żywym uznaniem spotkać się musi po uszeniu sprawy inteligencji i publicznie stwierdzenie, iż znajdując się ona w warunkach nie najlepszych, a bodaj znacznie gorszych, aniżeli warstwy robotnicze. Gromko wystąpił premier przeciwko paskarstwu: groził surowymi karami, a w tem uzyskał poklask całej Izby, jak uzyskał uznanie całego społeczeństwa, które czeka jeno, iżby rząd zaczął istotnie surowymi karami kryszczenie społeczeństwa z tych oszkał, jak ich Paderewski traktuje narwał. O karze śmierci na paskarzy, o konfiskacie ich majątków nieraz w Sejmie była mowa, trzeba teraz już czynów.

Najważniejszymi jednakże momentami w mowie premiera były ustępy odnoszące się do dalszej przyszłości państwa. «Nie pójdzie Polska ani w

biłto reakcji, ani w kałużę anarchji — to ton zasadniczy, który słyszeliśmy już w przemowie min. Wojciechowskiego na posiedzeniu sesji obecnej jesiennie, ton, który znajdzie aplauz w większości klubów izbowych: chyba jedynie socjaliści, marszący i wierzący, nie wiadomo czy szczerze czy nie szczerze w zbawienność rewolucji, mają przeciwko temu zastrzeżenia.

Als do przeprowadzenia tej polityki silnej ręki, którą i Wojciechowski i Paderewski proklamowali, wymaga, zdaniem Paderewskiego, utworzenia większości sejmowej i parlamentarizowania gabinetu. Bo w przeciwstawieniu do dawnego sabójczego hasła Paderewski proklamował wczoraj nowe, zdrowe: Polska tylko rządem stać może.

W tem tkwi gwóźdź obecnej sytuacji sejmowej. Większość! Wszak rokowania w tej mierze trwają już od blisko trzech tygodni, a dotąd sprawa nierozstrzygnięta. Ludowcy, stanowiący dzisiaj największy klub parlamentarny, podobno domagają się do 48 godzin utworzenia większości, przyczem w sprawie rolnej i konstytucyjnej posili na pewne ustępstwa. Mają one znaczenie w rzeczach konstytucyjnej dnie, gdyż proponowanej Straj Party nadają pono charakter niemal Izby wyższej. Może niedługo w debatach zostanie przywrócony także nasz rodzinny termin Izby wyższej: senat.

Sejm dziś żyje pod wrażeniem potrzeby wyjścia z sytuacji. Gabinet urzędniczy, za który obecny skład rządu chce uchodzić, wianem ustąpić miejsca parlamentarnemu. Pora ostatnia oprzeć go o stromieństwa sejmowe. Kto stanie na ciele nowego rządu?

Oto zagadnienia wylaniające się z wczorajszego exposé premiera.

O dwu nazwiskach może być dziś mowa. Tych dwu, którzy ostatnimi czasami przed Sejm składali zarysy programu: Paderewski i Wojciechowski. A może komulacja obu polityków w wspólnym gabinecie zostanie utrzymana?

Bodajże jest to najprawdopodobniejsze. Jeno rekonstrukcja jest nieunikniona. Jest ona kwestją dni najbliższych.

Skł.

Pod skrzydła Orła Polskiego.

1) Ludność miasta Bobrujska, Osowa, Baranowicz i innych wsi i zaścianków, gminy Herbacowickiej, zebrała na wiecu w dniu 19 października, uchwała:

«Naród Polski z woli Bożej i zasług własnych powstający nanowo do życia państwowego, zgodnie ze swoją tradycją historyczną, staje w obronie cywilizacji przeciw barbarzyństwu.

My, obywatele m. Bobrujska i okolic, gromadząc się pod skrzydła Orła Białego, wyrażamy przekonanie, że z wiarą polską przychodzi do nas pokój, porządek i sprawiedliwość — uznaniem i podziwem wyrażamy polskiej naszej administracji i wszystkim organom państwowym, pracą których kieruje świadomość obywatelska i wielki patriotyzm.

Wojsku Polskiemu, w szczególności 1-ej Dywizji, Wielkopolskiej składamy gorące podziękowanie za wywołanie nas z pod władzy rozpętanego szatańca, podnosząc ofiary i bohaterstwo polskiego żołnierza. Sejmowi Polskiemu, tworzącemu nowe demokratyczne życie, składamy hołd należny. Naczelnikowi Państwa niemiemy wyrazy uwielbienia, bezwzględnie oddania.»

Uchwała przyjęta jednogłośnie.
2) Uchwała na wiecu w Korytnie gm. Grzędzka dn. 20/x 1919 r.

«Nim losy tego kraju zostaną ostatecznie przesądzone, ludność wsi Korytno, Ubolocia, Dziemiański, Tarasowicz, Starej Wsi, Golciszewki, Starówki, Mieszajce, Kolce, Zofijówki, Humniszki, i innych — wyraża zaniepokojenie Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, obrońcy szerokiej warstwy ludowych, wyraża zaufanie do demokratycznego rządu Polskiego, opierającego się na powszechnym prawie wyborczym i oszajmnia, że pragnie oprzeć się o Polskę dla wspólnej z gotową dać swoich braci i synów do

Dywizji Białorusko-Litewskiej, prosząc, aby był zarządzący pobór. Od Polaki ludność szuka pomocy w dostarczeniu potrzebnych produktów i zorganizowaniu salokształtu życia obywatelskiego. Głoszących przesłało 200. Uchwała przyjęta jednogłośnie.

3) Uchwała wiecu w Hucie Saklanej w Głuszy da. 21/x.

Ludność Głuszy, Pokrówki, Rymowic, Rysowa, Nowinek i Demiszewa, zebrana na wiecu da. 21-go października, uchwaliła jednogłośnie:

«Pragniemy połączenia kraju naszego z Polską na zasadzie równoprawienia obywateli obydwóch krajów. Czekamy od Polaki pomocy materialnej, przywiezienia towarów i uruchomienia warsztatów pracy. Czekamy pomocy w zorganizowaniu życia społecznego, otwarcia szkół, sądów i wszelkich innych instytucji państwowych. Czekamy także od władz polskich szybkiego uregulowania życia, zwłaszcza równomiernego i systematycznego rozłożenia na ludność ciężarów wojennych.»

Głoszących około 500, przeciw — nikt.

4) Uchwała wiecu w Gródku da. 22-go października 1919 r.

«Ciesząc się z wypędzenia bolszewików, z radością witając Wojska Polskie, prosimy o jaknajszycze zorganizowanie instytucji polskich państwowych i o pomoc żywnościową. Z Państwem Polskim pragniemy być jaknajbliższymi sąsiadami.»

(Uchwała powzięta jednogłośnie. Uczestników 300 z 24-eh wai.)

5) Mińsk, da. 3 listopada 1919 r.

Ludność katolicka gminy Gródeckiej i Białoruskiej powiatu Mińskiego, zebrana na wiecu w Cholewsczymale daia 1-go listopada uchwaliła jednogłośnie prosić Zarząd Okręgu Mińskiego o przesłanie Naczelnikowi, Józefowi Piłsudskiemu, wyrazów hołdu i uwielbienia.

Uchwała wiecu w Cholewsczymale daia 1-go listopada:

«My, ludność katolicka gminy Gródeckiej i Białoruskiej powiatu Mińskiego, zebrana na wiecu 1-go listopada, wyrażamy hołd i uwielbienie Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, którego wola niezlomna przyprowadziła bohaterkie wojska nasze, uwalniające kraj ten z pod srogięgo ucisku najeźdźców ze wschodu.

Rozumiejąc potrzebę zorganizowania się i jednoczenia sił polskich na kresach — zakładamy Towarzystwo im. Piłsudskiego, które nas zjednoczy i będzie wyrażać myśl naszą i dążenia. (raport № 670).

Włoc odbyty w Świętoliannoh 26 Października.

My, mieszkańcy miasta i okolicznych wsi zebrani na wiecu stwierdzamy, że wszelkie waśnie narodowościowe w naszym kraju są niedopuszczalne, że w jedności i zgodzie powinniśmy przystąpić do pracy twórczej w celu odbudowy kraju miszionego długoletnią wojną. Postanawiamy wręczyć naszej ojczyźnie Polski i Litwy hołd i uwielbienie.

Przez wystąpienie zbrojne naszego wojska i przez pracę twórczą wewnątrz kraju wzniesiemy wytycząc wszystkie siły ku obronie naszej ojczyzny od napaści wrogów mekali, niemieców, i wszystkich, którzy osmielają się wzbudzać waśnie wśród narodów, nasz kraj zamieszkujejących.

Zwracając się do Ciebie, Naczelniku Państwa, jako pierwszego i ubóstwianego przez nas obywatela, składamy hołd i przyrzekamy uroczyście, że wszystkimi siłami będziemy dążyć do wprowadzenia w sya Twoich założeń. Wysokiemu Sejmowi cześć. Następują podpisy prezydium.

Sprawy polskie.

Dia Wilna.

Z Poznania wyruszyło do Wilna 45 młodych, zdrowych i chętnych do pracy społecznej panteń. Jednocześnie Poznań jako zapomógę dla Legji Wileńskiej wysłał 3 wagony kartofli, wagon marchwi i wagon kapusty. 3

Hakatystów w Prusiech wach mobilizuje Ludendorff

Międzynarodowe polskie czynniki otrzymały zupełnie pewną wiadomość, że

wśród niemieckich hakatystów na Śląsku i wogóle na wschodzie Niemiec potęguje się tajny ruch wojskowy i monarchiczny, którym kieruje Ludendorff.

Ruch ten zamierza wywołać na Górnym Śląsku rewolucję narodową przez oprowadzenie rządu jeszcze przed okupacją koalicji. Ruch liczy na przemęszenie koalicji, jej powołanie, oraz brak stanowczości rady naczelnej w Paryżu. Niemcy sądzą, że sam fakt dokonany zmusi ententę do rewizji swojego stanowiska w sprawie Śląska Górnego i że w Niemczech wywołają powstałe zbrojne, które skupi patriotów niemieckich około tego ruchu. Faktem jest, że przybyli tam w znacznej liczbie oficerowie niemieccy i że w kraju w ostatnich dniach objawia się ruch gorączkowy. Początkowo sądziło, że są to przygotowania do ewakuacji tymczasem pewne oznaki wskazują na to, że mamy tu do czynienia z koncentracją.

Protest.

Polskie Zjednoczenie Ludowe nadesłało do Warszawy następującą uchwałę:

«Z powodu suchwałego protestu żydów sabindowskich i białostockich przeciwko poborowi rekruta w powiecie białostockim, rozesełanego przez nich na ręce ambasadorów państw sągranicznych, my mieszkańcy parafji sabindowskiej, jako odwieczni i właściciele gospodarze tej ziemi zebrani na wiecu w leszle 4.000, daia 26-go października 1919 r., piętnujemy przed narodem polskim i całym światem ten czyn żydów, jako zdradę państwa i domagamy się surowego ukarania tych spiskowców.

Żydzi sabindowscy i białostoccy biorąc czynny udział w wyborach do sejmiku dowiedli aż nadto, że uważają się za obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, więc protest ich z d. 28 sierpnia 1919 r. przeciwko poborowi rekruta jest niezłuchaną prowokacją i najniekulturalniejszą zdradą naszej Ojczyzny. A więc z przywilejów obywatelskich, zaś obowiązków iadnych względem Państwa Polskiego mieć sobie nie muszą. Śwem postępowaniem prowokują ludność polską i obruszają w najwyższym stopniu.

Do takich czynów niekulturalnych należamy ucieszkę żydowskich młodzieńców przed poborem. W ostatnich czasie z samego Zabindowa sibięło w ten sposób 18 żydów. Piętnujemy to ich niekulturalne postępowanie i domagamy się od naszego rządu, by zaprzestał głażenia żydów a zastosował do nich te same prawa, jakie obowiązują nas wszystkich, a więc za każdą zdradę powinna być wymierzona kara. Wszyscy satem podpisani na owym proteście żydowskim winni bezwzględnie stanąć przed sądem za zdradę.

Następuje 1,500 podpisów.

Dla czego niema chleba kartkowego?

Pod powyższym tytułem drukuje warszawska «Gazeta Poranna» list jednego z mieszkańców okolic Warszawy. W liście tym korespondent pisze, że zastanowił go fakt iż od tygodnia w okolicy Warszawy do wszystkich dworów i folwarków ciągną kolejami i furmankami całe procesje szmuglerów powodując w wagonach taki ścisk, że trudno w nich znaleźć miejsce. W jakim celu ciągną te procesje? — zapytuje korespondent. Po bliższem badaniu sprawy zagadka się wyjaśniła:

Na zasadzie umowy, zawartej pod naciskiem socjalistycznego związku robotników rolnych, właścicy parobcy dworscy i fornałe jotrzymają teraz zwiększoną ordynarję, niemniej niż 16 korcy, przytem ordynarja ta wydawana jest z góry kwartalnie, go estery korce. Ponieważ przeciętna rodzina fornańska czy parobczańska potrzebuje na rok nie więcej niż 5 do 6 korcy zboża, więc wiekzość nie przedjadła jeszcze ordynarji z poprzedniego kwartału i obecnie służba dworska owe 4 korce sprzedaje — na pasek. Szmuglerzy, którzy swiedzieli się o tem sjeżdżają się tłumnie przed czworaki dworskie, niby na jarmarki i placą po 440 mk. za korzec parobkom.

Niema więc chleba kartkowego w Warszawie dlatego, że właściciele majątków, zmuszeni wydawać o tyle zwiększone ordynarje służbie, nie mogą dostarczyć już kontyngentu do miasta, zaś drobniejsi gospodarze

widząc jakie ceny biorą parobcy za swoje dworskie porcje, których, jak stąd widać, mają zbyt wiele, tak samo, zamiast dostawiać zboże na kontyngent, biorą przykład z parobków i sprzedają paskarom. A ludność miasta cierpi głód.

«Widać z tego — pisze «Gazeta Por.» że socjaliści, którzy tak gorliwie wymyślają na «obszarników» sami protegują paskarstwo. Wobec tego nie pomogą żadne sekwestry, gdyż trzeba by całą armję policjantów postawić przy każdym fornału, parobku i szmuglerze, których jest tysiące. Jedyne wyjście jest takie, aby zboże do miast dostawiało się drogą wolną i masowo, a wówczas znikną przywileje służby dworskiej, szmuglerów i paskarzy, a tem samem spadną ceny zboża.

Ze świata.

Ameryka nie ratyfikuje.

«Corriere della Sera» donosi z Paryża, że konferencja pokojowa przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, gdyż jest wielkie prawdopodobieństwo, że Ameryka nie będzie ratyfikowała traktatu pokojowego. Z drugiej strony domoszą iskrowo z Paryża: Wiadomość, że delegaci angielscy i amerykańscy na konferencję pokojową opuścą Paryż z początkiem grudnia, znajduje urzędowe potwierdzenie.

Smierć Tolstojowej.

W Jasnej Polanie zmarła wdowa po znakomitym pisarzu rosyjskim Tolstoju, Zofja Andrejewna.

Ameryka przeciw bolszewikom.

Rząd amerykański nie seremonjuje się z osaczaniem z bolszewikami. Oto ce o tem pisze szicagoski dziennik «Zgodaa».

Przed kilku dniami polejła w New Yorku przy pomocy żołnierzy lądowych i marynarzy rozpętała pięciotysięczny tłum czerwonych demonstrantów, którzy nie mając pozwolenia na odbycie pochodu, jednakże kcieli go samowolnie odbyć pod czerwonemi flagami rewolucyjnymi, niesąc przytem transparenty z podburzającymi napisami i rozdając rewolucyjną literaturę. Przy rozbijaniu pochodu policja nie szczędziła pałek i porzobiła głowy przeszło stu zwolennikom bolszewizmu rosyjskiego, komunistom, spartakusom i innym wywrotowcom, a przewędów aresztowała. Naturalnie, że pochod ten i cała rewolucyjna szopka była urządzona przez żydów rosyjskich, którym już drugi raz sprawiono pogrom w New Yorku. Pisma angielskie, będące przeważnie pod kontrolą żydów, nie piszą jednak kto aranżuje te pochody i nie potępiają «pogromów», jak do niedawna potępiali rzekome pogromy w Polsce, których tam nie było.

Memorjał Heetzendorffa.

Wiedeńska, «Arbeiter Zeitung» ogłasza memorjał b. szefa sztabu generalnego armji austro-węgierskiej z 31 grudnia 1916 r. Memorjał ten przeznaczony był dla cesarza; Heetzendorff omawia w nim polityczne cele Austro-Węgier i polemizuje z odpowiednim memorjałem Burjana. Wśród całego szeregu celów wojennych poruszone jest między innymi i kwestja polska, a mianowicie: celem, który powinien być osiągnięty jest zabranie całego terytorjum polskiego przez nas i przez Niemcy i wcielenie tych obszarów z wyłączeniem dzielnic ukraińskich, jako kraju koronnego do monarchji. Są już czynione zarządzenia wojskowe w tym duchu. Absolutnie jest wykluczone: 1) utworzenie samostannego państwa polskiego, 2) przyłączenie Kongresówki do Niemiec jako państwa związkowego. Celem ze stanowiska interesów monarchji nie nadającym się do polecenia, ale ewentualnie możliwym do przyjęcia, byłby podział obszaru polskiego między Niemcy i Austrię, ewentualnie przy oddaniu Rosji obszaru, położonego na wschód od Wisły. Ta ostateczność wchodziłaby w grę, jeżeli Niemcy zmieniłyby swoje urzędowe stanowisko w kwestji polskiej i gdyby zgłosiły pretensje do ziem Polski. Memorjał omawia następnie sprawę krajów Bałtyckich i próbuje aneksję Serbji, Czarnogórra, Albanji i wybrzeża Weneckiego.

Jeszcze w sprawie futurystów.

W sprawie powyższej otrzymaliśmy list świadka naocznygo występu p. futurystów, który przytoczone przez nas w artykule «Baczność» fakty, lecz podaje jeszcze szereg szczegółów charakterystycznych, składających się na całość, którą słusznie podług wyrażenia szanownego korespondenta nazwać należy prowokacją i barbarzyństwem żydowskiem:

W dniu 16 listopada w zimnej i awpół pustej sali klubu bankowego zaprodukowali się futurystę z pod znaku «rumaka usmiechniętego», p. J. Jankowski z dwoma innymi panami o semickich nazwiskach i rysach.

Postawimy innym ocenę artystycznej wartości wygłoszonych utworów, które zresztą były chwilami całkiem zajmujące.

Nam idzie w tej chwili o zaszczenie; jaknajdebitniejsze, że niewdając się w zasadniczą dyskusję o artywawczem znaczeniu sztuki, od artystów przecie elementarnej przyzwitości w zachowaniu się wymagać możemy prawo. A więc nie wolno: śmiać się, jako «rumaka» nie tyle usmiechniętego, ile «rzęca» i tym głośnym śmiechem i rozmową przeszkadzać publiczności w słuchaniu, a własnemu koledze — w przemawianiu.

Czynili to ustawicznie dwaj semicy futurystę z własciwą swęj rasie arogancją, gdy tymczasem p. Jankowski zachowywał się zupełnie poprawnie, ratując, jako jedyny aryjski przedstawiciel, honor futuryzmu, o którym mogłaby pomylać wileńska publiczność, iż jest dla «rumaka» i dla stajni, nie dla ludzi przeznaczony.

O treści deklamowanych (w sposób zupełnie niemiętyjny i nonszalanko niedołężny) utworów, powiedzieć musimy tylko jedno, że pomijając znówu zasadnicze zagadnienie o moralności w sztuce, przecie wszystko ma swe granice, które nie pozwalają mówić o «Matce Beskie w lupanarze» i o tem jak «Sam Bóg — Ojciec, jak lokaj, nalewa mi tokaj». A to tembardziej, że owe cuchnące kwiatki wyszły ze «spekanyka» ust któregoś, czy też obydwóch młodocianych semitów i jeśli komu, to przedewszystkiem — żydom odmawiamy prawa wyrażania się w ten sposób o świętościach chrześcijańskich, których pojąć nie są zdolni. — Jest to typowo żydowska barbarzyńska bezczelność, a zarazem tysiąc pierwszy przykład rozkładowej roli trującego miazmatu, jaką gra żyd wszędzie, gdzie się wciśnie.

Na zakończenie wszczęli semicy młodzieńcy dialog o futuryzmie, który przerwaliśmy do — krowy bez rogów, ale o dwóch czy trzech ogonach.

Dialog nie został ukończony, gdyż sami rozmówcy — nieprzywzwoitym śmiechem, iż utknął — na ozych ogonach, że zaś ci panowie kilkakrotnie wspominali, iż za 20 marek już deść powiedzieli (tyle kosztował wstęp) — rozehodząca się publiczność miała wrześnie pobytu, nietylko w oborze lub chlewu dla — nierogatych stworzeń, ale przedewszystkiem — w pachciarzni, gdzie sprytały żydkowie — pachciarze; cęstują szlawaych kmiotków za ich własne, drogie pieniądze — serwatką zamiast mleka.

Przeciwko podobnemu traktowaniu i sztuki i publiczności, jako afelicjnacemu z przyjętymi wśród europejsko-aryjskich społeczeństw zwyczajami, protestujemy w imię samej godności sztuki jaknajenergiczniej.

Jan Bułhak.

W uzupełnieniu powyższego sprawozdania zaznaczyć musimy, że jakkolwiek w występie p. Jerzego Jankowskiego nic może złodźnego nie było, przecie, o ile nam wiadomo, był on inicjatorem wieczoru i jako taki pomosi odpowiedzialność za występy swoich kolegów. Zresztą stare przysłowie powiada: kto z kim przystaje, takim się staje.

KRONIKA.

Z WILNA.

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Z pomiędzy kandydatów zgłaszających się o przyję-

cie do Uniwersytetu zostało podda-nych 50 egzaminowi wstępnemu z języka polskiego. Egzamin miał za zadanie wykazać, czy kandydat włada językiem polskim na tyle, by mógł brać udział w nauce. Egzamin służyło z wynikiem pomyślnym 38 kandydatów, 12 zaś zostało odrzuconych.

— Powrót zakładników. Jak się dowiadujemy, hr. Kossakowski jeden z delegatów, wysłanych przez władze nasze do pertraktacji w sprawie wymiany zakładników, nadał wczoraj depeczę, w której powiadamia, iż przyjazd naszych zakładników do Wilna ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Dziś wyjeżdżają na miejsce wymiany zakładników pani Szachnowa i p. Józefa Kupściówna z ciepłą odzieżą i żywnością.

— W sprawie wypieku ciastek. Wskutek prośby cukerników i piekarzy, Naczelnik Okręgu Wileńskiego udzielił pozwolenia na sprzedaż wypieczonych już zapasów ciastek i bułek w przeciągu czterech dni t. j. do niedzieli. Zakaz wypieku nowego pieczywa pozostaje w mocy zgodnie z wydanym rozporządzeniem z dnia 20 bm.

— Nowa taryfa na elektryczność. Magistrat opracowuje obecnie projekt nowej taryfy, jaka ma obowiązywać abonentów elektryczności miejskiej.

Projekt przewiduje, wobec ogromnego zdrożenia drzewa, opłatę wyższą od dotychczasowej, ma być on wniesiony na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej.

— Wzrost. Staraniem związków kobiecych w Wilnie odbędzie się w niedzielę 23 go bm. w sali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Św. Józefa 21) wiec pod nazwą «Kobieta Opiekunka Żołnierza Polskiego». Początek o g. 3 ej.

— Mrozy. Wczoraj w mieszkaniach na górnych piętrach termometr wskazywał 18 stopni mrozu—na poziomie ulicy było 16. Mrozów takich w połowie listopada czyli podług kalendarza st. st.—w początkach, nie pamięta Wilno od lat jedenastu.

— Upaństwowienie lasów i ich eksploatacja. Dziś, 20 go bm., w lokalu Polskiego Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) pod powyższym tytułem będzie wygłoszony przez p. Józefa Lubkiewicza ciekawy odczyt, który z racji ostrego kryzysu opałowego, przeżywanego obecnie, winien wzbudzić wielkie zainteresowanie się nim. Jako leśnik z zawodu i prawnik, prelegent oświecili wszechstronnie tak ważną i doniosłą dla miast kwestję opałową. Początek o g. 7 w.

— Rozwój wyzwoleń Lwowa. Z inicjatywy Związku Jedności i Siły Polski odbędzie się w niedzielę, 25-go bm. w rocznicę wyzwoleń Lwowa Akademia. Czysty dochód przeznaczony na wiadkę dla naszych żołnierzy.

— Związek Jedności i Siły Polski. Dziś w lokalu związku (Wileńska 30—17) odbędzie się o g. 8 w. zwyczajne zebranie odczytowo-dyskusyjne. Na porządku dziennym referat p. Wł. Goździkowskiego na temat «Przyszłość Rosji i po referacie dyskusja».

— Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie w niedzielę, 23 go bm. swe pierwsze walne zgromadzenie. Zebranie odbędzie się o g. 5 ej po poł. w lokalu II-go Gimnazjum męskiego, przy ulicy Gubernatorskiej № 1. Na zebranie proszeni są wszyscy członkowie, którzy już złożyli deklarację, że chcą należeć do oddziału, jako też i inne osoby, które deklaracji jeszcze nie słożyły, ale do oddziału pragną należeć i wszyscy członkowie zwyczajni, korespondenci i honorowi oddziału głównego w Warszawie.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Wybór zarządu oddziału, 2) wybór komisji rewizyjnej, 3) utworzenie sekcji, 4) ustalenie terminów zebrań miesięcznych, 5) najbliższe prace oddziału, 6) wybór delegata oddziału na sjas krajoznawczy w Warszawie w dn. 8—9 grudnia b.r.

— Dokoła pożyczki miejskiej. Jak już informowaliśmy w swoim czasie, Magistrat wysłał do Warszawy wice-prezydenta p. Szańfelda, oraz głównego bukaltera miejskiego p. Adama Piłsudskiego w celu poczynienia starań u ministra skarbu Billińskiego o pożyczkę rządową dla naszego miasta w sumie od 15 do 20 milionów marek.

Wczoraj powrócił z Warszawy p. Piłsudski, który zakomunikował Magistratowi, iż minister skarbu przyjął prośbę naszych przedstawicieli miejskich nader życzliwie, zapewniając, iż dołoży wszelkich starań, by pożyczka doszła do skutku. W razie srealizowania takiej, będzie ona wypłacana miastu ratami.

Ukierunkowanie pożyczki będzie posiadała dla naszego miasta tem większe znaczenie, iż umożliwi ona większy zakup żywności dla miasta, co przy obecnych stanach kasy miejskiej staje się sprawą wprost do nie przeliczenia.

— Wzrost Wilno. Godnie choć skromnie uczcilo Wilno rocznicę urodzin serdecznego śpiewaka ziemi naszej—Stanisława Moniuszki. Długo zostanie nam w pamięci wieczór niedzielny w „Lutni“, który zawdzięczamy w zupełności talentowi organizacyjnemu i wysokiej kulturze muzycznej znanego i cenionego dyrygenta naszego p. Wyleżyńskiego.

Pięknie zieleńca udekorowana estrada, portret Moniuszki — wszystko to na wstępie nsposobiało świątecznie słuchaczy, którzy do ostatniego miejsca wypełnili widownię.

Uwertura z „Halki“ rozgrzała ich jak kielich starego węgryna. Partja solowa spoczywała wyłącznie w ręku p. Z. Borkiewicz-Wyleżyńskiego, która na wstępie odśpiewała znaną arję z 2 aktu „Halki“: „Gdyby rannem słonkiem“. Dopiero jednak w piosenkach Romuszy, odpowiadających bardziej głosowi śpiewaczki, jej nawakro liryczny, subtelny talent świecił prawdziwym tryumfem.

mańszymi zaś utworami kompozytora („Dwie zorze“, „Przańszka“ i t. d.) do reszty podbiła sobie serca słuchaczy, którzy tak chętnie zawsze poddają się czarowi Moniuszki w nierównanej interpretacji pani Borkiewicz-Wyleżyńskiej.

Chór wywiązał się z zadania dość poprawnie, chociaż brakowało tu jeszcze bardziej subtelnego cieniowania, natomiast orkiestra, pod dzielną batutą p. Wyleżyńskiego, grała istotnie „koncertowo“. Zwłaszcza „Blegja“ i „Opowieści zimowe“, gdzie o nastroju rozstrzyga nie tyle ilość i różnorodność instrumentów, ile istotnie odczucie i szczyry artystyczny dyrygenta, wypadły nierównie.

Publiczność hucznymi oklaskami dziękowała pani Wyleżyńskiej, pani Borkiewicz-Wyleżyńskiej zaś ofiarowane kosze i bukiety kwiatów.

— Wzrost Edwarda Griega. Pod taką nazwą w nadchodzącą sobotę dn. 22 bm. odbędzie się 4-ty koncert, «Lutni Wileńskiej» poświęcony utworom Edwarda Griega. Melodyjne kompozycje norweskiego twórcy mają licznych zwolenników wśród naszych melomanów. Wykonane mają być najulubieńsze dzieła, z pominięciem których obłe Śniły «Peer—Gynt», oraz liczne utwory drobniejsze zajmą większą część programu. W wykonaniu weźmie udział orkiestra symfoniczna pod dzielną batutą dyrektora A. Wyleżyńskiego.

Kasa czynna jest od godz. 11—1 i od 5—9 wiecz.

— Polski Teatr Nowoczesny. Z dniem dzisiejszym Teatr Nowoczesny rozpoczyna cykl operetek, które w łączności z utworami wodewilowymi wypełniać będą repertuar w bieżącym sezonie. Dziś urzymy nadzwyczaj piękną i melodyjną operetkę trzyaktową «Manewry jesiennie», zazwyczaj ogólnie lubianą przez publiczność ze względu na ładną muzykę i barwne tło. Operetka ta, w której uczestniczy cały personel artystyczny, wystawioną zostanie z dużym nakładem pracy i kosztów, pod wytrawną reżyserją Stefana Szuchli. Operetkę urozmaicają ewolucje i tańce układu J. Cieślowskiego. Do operetek został zorganizowany specjalny chór, składający się z 20 osób, nadto zwiększoną została orkiestra. Do wystawienia «Manewrów jesiennych» przygotowano nową wystawę i barwne kostiumy.

Początek o godz. 8 wiecz.

W przygotowaniu «Trójka hultajska» — wodewil Nestroy'a i «Hrabia Luxemburg» — operetka Lebara.

— „Światłoc“ — Czarna kawa. Dla zasilenia funduszy FZP, w sobotę, dnia 22 listopada w klubie Handlowców—Jagiellońska 10 — «Pomoc Żołnierzy Polskimu» urządzi «Czarną kawę» z tańcami. Początek o godz. 7-ej wiecz. Bilety w cenie 5 mk. są do nabycia u gospodyni w «Światłoc»—Dominikańska 13.

Z prowincji.

— Z Białegostoku: Na zgromadzenie członków międzynarodowego (żydowskiego) Związku pracowników handlowych i biurowych uchwalono rezolucję protestującą przeciw świątelnicy niedziel.

I p o c ?
Na temże zgromadzeniu uchwalono rezolucję wzywającą wszystkich pracowników biurowych i kantorystów do zapisywania się do tego Związku, który chce przeprowadzić normowanie płac 7 godzin pracy, oraz to, aby bez porozumienia się z nim nikogo na posadę nie przyjmowano i nie usuwano.

Z Grodna.

Spekulacja w nassem mieście, święci prawdziwe orgje, zwłaszcza w dzie-

laśnie handlu drzewem i kartoflami. Wieleśnik na miejscu u siebie sprzedaje pud kartofli po 10 rb., w pobliżu miasta ludność nabyłaby je mogła od wieleśników po 11, coż kiedy tałangi hycy i szakali żydowskich, czekają już tam podbijając ceny, które im skuszonej niekulturalny i ciemny wieleśnik, nawet sprzedane już chrześcijanom kartofle odbiera i oddaje żydom. To samo dzieje się z drzewem. Złotowstwa te są tolerowane, a uboga ludność cierpi głód i zimno. Czy władze nasze nie znajdą na to żadnej rady?

— O zwrot kościoła w Smilowiczach. Duchowieństwo i parafianie ze Smilowicz (pow. Iamunski z Mińska), przesłali Komisarzowi Generalnemu Z. W. za pośrednictwem Naczelnika Okręgu Mińskiego podjękowanie za zwrot kościoła, zabranego przed laty przez rząd rosyjski.

O FIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego na froncie.

Jerzy Giezdold (szewski majster) 100 mk.
Helena Leszczyńska 20 mk., F. S. 20 mk., B. W. 25 mk., F. R. (listonosz) 25 mk., Edwardostwo Swolkieniowie 100 mk., Z. B. 25 mk., ku uczczeniu ś. p. poległego ułana Józefa Strumiły — poruc. Stanisław Chądziński 100 mk., podpor. Fiedorowicz 100 mk., Zofja i Zenon Rodziewiczowie 12 mk., Tekla i Józef Basylewiczowie 11 mk., Janusz Żongołowicz 60 mk., W. Ottowicz 100 mk., Czesław Sienkiewicz z matką 50 mk., kolejarzy służby trakcji 200 mk., Leokadja Grabowiecka 50 mk., Michał Jakubowski 25 mk., jako wyraz wdzięczności za okazany przez pracowników Starostwa Wileńskiego Zbigniew Jasiński 100 mk.

Na zakładników z niewoli bolszewickiej.

Antonina Cholewińska 25 mk.

Na Stypendjum im. pułk. Beliny-Prażmowski.

Ks. prałat Sawicki 15 mk.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Dla uczczenia ś. p. drogiego wuja Ignacego Parczewskiego — Konstanci i Marja Bukowscy 50 mk.

Na Braci Ślązaków.

Zebrano w parafii Zablockiej pow. Lidzkiego 341 m.

Na «Biały Krzyż».

Baranostwo Stadenowie Zofja i Konstanty 100 mk.

Na «Czerwony Krzyż».

Zamiast wieńca na grób ś. p. Józefa Strumiły — ziemiańca ziemni Kowieńskiej: ksiądz Radziwiłł 20 mk., hr. Plater-Zyberg Stefan 20 mk., Piotr Wereszczyński 20 mk., Zawiska Czarna 20 mk., Czerwony Dwór 50 mk., T. Zanowie 100 mk., K. Janczewscy 100 mk., M. Szemiotowie 50 mk.

Na skarb państwa.

NN. za pośrednictwem ks. proboszcza ostrobramskiego 150 mk.

Na zakładników.

Bezmieennie 20 mk.

Na wpisy szkolne.

Rd. S. jako omyłkowe w rachunku P. G. 30 marek.

Nowootworzony MAGAZYN FUTER

A. MOWSZOWICZA, WILNO, Niemińska 26, wejście z podw., b. lokal Wierszbińskiego.

Przyjmują się różne obywatelki. Wykonanie sumienne. Nabywca detalicznie korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec. i chirurg., oczu, gardła, uszu, nosa i zębów. W szpitalu wydział: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszystkie operacje. Gabinet Roentgena. Leczenie sztucz. światłem i elektr. Laboratorium chemiczne i bakteriologiczne. Przyjęcia chorych od 10—2 i od 4—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Hurtowa sprzedaż gwarantowanej SACHARYNY

poleca pierwsza polska hurtownia towarów pierwszej potrzeby DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „PAC“ Wł. M. Pac-Pomarnski, K. Miśkiewicz i A. Głowiński. Biskupia 12 (Plac Katedralny).

Materiały wełniane z wełny angielskiej i krajowej, wyrób przedwojenny, zostały wykonane i są do nabycia w dużym wyborze w sklepie

A. Mohl i M. Malinowski

UL. ZAMKOWA 10.

Zostal otwarty nowoodrestaurowany

Hotel „EMIRAZ“ były New-York

Wilno, Plac Katedralny—Biskupska 12, d. Bogdanowicza.

Pokoje ze wszelkimi wygodami światła i dobrze

umeblowane do wynajęcia miesięcznie.

Ceny umiarkowane.

Dr. P. Ptasiński,

ordynator Szpitala Miejskiego. Choroby wewn. spec. serca i płuc. Zaul. Dobroczyzny 2-a—1. 12-3; 5-7

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska 4.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis (606) i (914), skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. S. Kaplan

Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10 1/2, 12—1, 3—5 1/2 i 7—9. Wileńska 11 m. 1, wejście z zaul. Benedyktyńskiego.

Akuszerka Okusko, Wielka

№ 33. Udziela porad —godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. Są stale tóżka. 822

Lekcje buchalterji

udziela po cenach przystępnych. Wykłady w języku polskim. Zaręczna 1—7.

Elektryczność i dzwonki

urządzą i naprawiają.

Ceny przystępne.

S-to Józefa 29 m. 9.

DOMŻAL.

Do sprzedania futro

popielice. Nadbrzeźna 12—18. Ogł. dać codziennie od 10 do 1.

Do sprzedania resztki biało-stockich kasterów na męskie i damskie kostiumy—2 arsz. szer. rozmiar. kolor. po 15 r. arsz. Wielka 50—1 wejście z bramy po lewej ręce na 2-m piętrze. 41

Jabłka

są do sprzedania po 50, 40 i 30 r. pud.

Do 12-iej. Ofiarna 2—14. 64

Klacz

7 lat do sprzedania. Chodzi pod siodeł i w uprzęży. Zgłosić się do stróża. W. Pohlanka 31. 94

Klacz 7 lat, duża, żreba do sprzedania. Dowiedzieć się fabryka marmolady, ul. Kankaska u kapitana Bochenka.

Płaszcz męski mało używany z bobrowym kołnierzem, bućki № 36, kołnier i zarękałek, bufet, jedwab czarny na suknie i palto na wacie dla gimnazysty, do sprzedania. Teatralna 5—2. 39

Zakład introligatorski E. Z. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykłe.

Do sprzedania piwiarnia ul. Biskupska № 14 m. 1. Plac Katedralny. 50

Torwowskie opałowe do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wileńska 29—8. 42

Sprzedam piwiarnię z całym urządzeniem i fortepjan. Ul. Boscakowa 7—20, koło kościoła WW. Świętych. 40

POKOJ umeblowany z elektr. i wszystkimi wygodami do wynajęcia Teatralna 5—2

Pokój lub dwa z meblami do wynajęcia. Królewska 9—7.

Lokal na biuro Polskiego Kuratorjum nad biednymi potrzebny od zaraz w centrum miasta nie wyżej 1-go piętra.

Oferty składać przy ul. Dominikańskiej 2, pokój 128.

Wdowa, z 6-letnią córeczką, poszukuje posady na wsi ochmistrzyni-apteczkowej. Zna się na kuchni. Zgadza się bez wynagrodzenia. Rekomendacje poważne. Zaręczna 7—11. Fiedorowiczowa.